

Wiesław Włodarski

nauczyciel matematyki, od roku 1996 dyrektor Zespołu Szkół Nr 73 w Warszawie. Zdobywca tytułu Nauczyciel Roku 2007, prezes Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół Średnich. Autor wielu artykułów z dziedziny zarządzania oświatą i nauczania integracyjnego oraz dwóch książek: *Jak skutecznie kierować radą pedagogiczną* oraz *Matematyka. Repetytorium dla maturzysty*.

Praca z uczniami o specjalnych potrzebach w L Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Integracyjnymi im. Ruy Barbosy w Warszawie

Lektura pakietu rozporządzeń, dotyczących pracy z uczniami o specjalnych potrzebach edukacyjnych skłania do zastanowienia się, czy dotychczasowe działania, podejmowane przez szkoły oraz placówki specjalne i integracyjne mogą być drogowskazem dla tych szkół i placówek, które po raz pierwszy zmuszone są podążać drogą wyznaczoną przez zmianę rozporządzeń.

Odpowiedź na to pytanie brzmi: „w zasadzie tak...”, co daje pewną optymistyczną nutę (że tak), ale także zastanawia dlaczego „w zasadzie”. Otóż nie wszystkie doświadczenia dadzą się przeszczepić na inny grunt. Są też takie aspekty, jak na przykład praca z uczniami wybitnie zdolnymi, które zostały wypracowane przeważnie przez placówki innego typu. Jednak pewne instytucjonalne rozwiązania (zespół nauczycieli zajmujących się problemem, skierowanie uwagi i intensyfikacja działań w stosunku do konkretnych uczniów) mogą być przyjęte właściwie w każdym przypadku.

W tej części opiszę moje doświadczenia, jako dyrektora liceum ogólnokształcącego z oddziałami integracyjnymi. Mam nadzieję, że przydadzą się one tym wszystkim, którzy stwierdzą, że problem uczniów ze specjalnymi potrzebami ich dotyczy, bo w istocie dotyczy on wszystkich dotychczas działających szkół i placówek oświatowych. Do rozwiązań podobnych do zapisanych w projektach rozporządzeń dochodziłem w ciągu kilku lat. W tym czasie ewoluował mój pogląd na kształcenie osób ze specjalnymi potrzebami w liceum ogólnokształcącym. Poszukując coraz efektywniejszych metod nauczania, doszedłem do wniosku, że niezbędne staje się rozszerzenie kręgu osób odpowiedzialnych za to kształcenie i zainteresowanych, by metody pracy dające jak najlepsze efekty, były rozpowszechniane wśród innych nauczycieli. Był to pierwszy powód powołania zespołu, nazwanego przez mnie zespołem do spraw integracji. Podobne ciało, choć pod nazwą „zespół”, zapisane w rozporządzeniu o organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej, to ważny element ministerialnej koncepcji pracy z uczniami o specjalnych potrzebach. Dodajmy – element obowiązkowy.

Powody powstania zespołu do spraw specjalnych potrzeb

Zespół do spraw specjalnych potrzeb, jak będę go w tym artykule określał, powstał w naszym liceum przede wszystkim po to, by ułatwić wszystkim nauczycielom pracę z uczniami o specjalnych potrzebach. Z moich doświadczeń wynika, że nauczyciele przedmiotu mają problemy z przełożeniem zaleceń poradni psychologiczno-pedagogicznej na język praktyki i codziennej pracy z uczniami.

I tak na przykład zapis z orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego: „(...) Ze względu na charakter schorzenia wskazana jest kontynuacja nauki w szkole integracyjnej na poziomie liceum ogólnokształcącego lub w szkole dla dzieci ze schorzeniami narządów ruchu również na poziomie LO. Uczeń wymaga ponadto stałego kontaktu z psychologiem. W szkole nie obniżać ocen za błędy ortograficzne, wydłużyć czas na wypowiedzi ustne oraz na przeczytanie poleceń (...)” powołany przeze mnie zespół do spraw specjalnych potrzeb zinterpretował jako:

- wymaga bardzo spokojnego zrównoważonego traktowania. Uczeń jest bardzo wrażliwy na krytykę;
- podkreślać należy jego mocne strony i podejmowane próby uczenia się, co nie zawsze skutkować będzie efektami;
- nie należy oceniać błędów ortograficznych i graficznych;
- wydłużać czas wypowiedzi ustnych i czas na zrozumienie czytanych poleceń”.

Zwrócić należy uwagę na pierwszy zapis, mówiący o wrażliwości ucznia na krytykę. Ustalenie tego faktu było kluczowe dla osiągnięcia sukcesu, jakim było ukończenie szkoły przez ucznia z poważnymi problemami.

Drugim, niebagatelnym powodem, dla którego powołanie takiego zespołu stało się dla mnie niezbędne, był zwiększający się zakres moich obowiązków. Należało wprowadzać nowy ustrój szkolny, zapisany pakietem ustaw i rozporządzeń w roku 1999, przecierać ścieżki awansu zawodowego, wybierać przedmioty nauczane w każdym oddziale w zakresie rozszerzonym. Na monitorowanie kształcenia uczniów o specjalnych potrzebach po prostu brakowało czasu. W ciągu zaledwie roku od powołania pierwszego zespołu, przekonałem się, że osoby w nim pracujące bardzo poważnie podchodzą do zadań przed nimi postawionych, ich rozwiązania są przemyślane i służą efektywniejszemu nauczaniu uczniów. Była to przesłanka, aby delegować wszystkie uprawnienia do podejmowania decyzji na przewodniczącego tego zespołu. W efekcie stwierdzam, że takie podejście do sprawy było dobrym posunięciem. Zespół opracowywał nie tylko dokumenty, jakie powinny powstać (na przykład dane do indywidualnych wymagań oraz pracy z uczniami o specjalnych potrzebach), ale także procedury, które obowiązywały w szkole. Dzięki temu miałem więcej czasu na działania związane z innymi aspektami mojej pracy.

Innym efektem powołania zespołu stało się zwiększenie liczby osób, które zainteresowane były udoskonalaniem form i metod pracy z uczniami ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Nauczyciel, którego obowiązkiem było opracowanie indywidualnego programu pracy mógł zadać pytania, czy zgłosić wątpliwości bezpośrednio do osoby, która opracowywała założenia do tego programu. Krótsza droga komunikowania się nauczyciela z osobą fachową, rozumiejącą język dokumentu, jakim jest orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego, skraca czas powstania programu, ale też ma wpływ na działania samego nauczyciela.

Walorem powstania zespołu ds. specjalnych potrzeb był szybki czas reakcji na zmieniające się warunki pracy z uczniem. Okazało się, że nie wszystkie rozwiązania stosowane przez nas są skuteczne. Zmiana metod pracy mogła nastąpić wówczas bez konieczności wydawania jakichkolwiek poleceń, zwoływania zebrań, czy tym podobnych działań. Po prostu pedagogzy zauważywszy problem, zaproponowali nauczycielom uczącym danego ucznia przyjęcie innych metod pracy. Zmiana weszła w życie w sposób jak najbardziej naturalny, bez żadnych biurokratycznych działań.

Skoro już stwierdziliśmy, że istnienie zespołu do spraw specjalnych potrzeb jest przydatne, spróbujmy zastanowić się, jakie zadania można przed nim postawić.

Zadania zespołu do spraw specjalnych potrzeb

Z lektury projektu rozporządzenia o statutach wynika, że w liceum ogólnokształcącym działa zespół nauczycieli i specjalistów, o których mowa w przepisach, ustalających zasady udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Wynika z tego, że w szkołach, w których nie zatrudniono pedagogów, psychologów lub innych specjalistów, należy zaprosić do współpracy konkretnych pracowników poradni psychologiczno-pedagogicznej. Dodatkowo warto zauważyć, że nie określono liczebności zespołu. Zatem należy wziąć pod uwagę, ile osób w zespole gwarantuje sprawność jego działania – później omówię tę kwestię dokładniej. Jednym z zadań zespołu może być organizacja zebrania nauczycieli uczących w oddziale, w którym uczą się uczniowie o specjalnych potrzebach. Zespół może wyznaczyć termin zebrania oraz wykaz tematów, które należy omówić. Oczywiście termin takiego zebrania należy uzgodnić z dyrektorem szkoły (nie może go zabraknąć na posiedzeniu), ale porządek omawiania poszczególnych kwestii powinien zależeć od rzeczywistych potrzeb w danym oddziale.

Ja wprowadziłem zebrania nauczycieli uczących w poszczególnych oddziałach pierwszej klasy w połowie roku szkolnego, po zakończeniu klasyfikacji za pierwszy semestr. Mamy wówczas dane porównawcze – zestawienie wyników egzaminu po gimnazjum z ocenami uzyskanymi za I semestr. Po upływie semestru każdy z nauczycieli poznał już swoich uczniów, ma pewne przemyślenia na temat ich możliwości, motywacji do nauki i potrzeb edukacyjnych. Po prawie dziesięciu latach doświadczeń muszę stwierdzić, że tego typu zebrania, choć angażujące nauczycieli i dyrektora szkoły, są bardzo przydatne w procesie nauczania. Pozwalają skoordynować działania nauczycieli w stosunku do każdego ucznia, co sprzyja uzyskiwaniu najlepszych efektów. Wyobraźmy sobie, że omawiamy przypadek ucznia wybitnie zdolnego. Nauczyciele wielu zajęć edukacyjnych widzieliby takiego ucznia jako uczestnika olimpiady przedmiotowej. Jednak wiadomo powszechnie, że udział w kilku olimpiadach raczej negatywnie wpłynie na rezultat w każdej z nich. W czasie zebrania poświęconego jednemu oddziałowi jesteśmy w stanie ustalić, że w bieżącym lub przyszłym roku szkolnym skoncentrujemy się na udziale ucznia w jednych zawodach. Na inne przyjdzie czas w przyszłości. Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że tego rodzaju koordynacja dodatnio wpływa na wyniki ucznia.

Innym zadaniem, które warto postawić przed zespołem do spraw specjalnych potrzeb może być zapoznanie wychowawców i pozostałych nauczycieli z zasadami konstruowania programów edukacyjno-terapeutycznych dla uczniów z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego oraz ze sposobami prawidłowego prowadzenia dokumentacji z tym związanej. Dzięki takiemu szkoleniu będziemy mieć pewność, że w przypadku ewaluacji lub kontroli nasze działania będą należycie udokumentowane i nie zostaną zakwestionowane.

Z tym wiąże się następne zadanie: pomoc w opracowywaniu zindywidualizowanych programów edukacyjno – terapeutycznych dla uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. W liceum ogólnokształcącym, które kończy się maturą, szczególnie ważne jest wyrównanie braków w zakresie wiadomości i umiejętności tak, aby zwiększyć szansę na pozytywny wynik tego egzaminu. Modyfikacja programów będzie więc głównie dotyczyć form

i metod pracy z uczniami, zajęć rewalidacyjnych, zwiększających efektywność przyswajania wiedzy przez uczniów. Pomoc psychologa lub pedagoga w tej materii jest bardzo ważna. Dzięki niej możliwe jest wykorzystywanie technik, które są raczej rzadko stosowane w szkołach ogólnodostępnych, jak na przykład techniki szybkiego czytania i zapamiętywania.

Jednak same programy, choćby najlepiej napisane, nie wystarczą. Potrzebna jest bieżąca analiza osiągniętych efektów. Tu też nieocenione rezultaty może dać praca pedagoga szkolnego, który jest w stanie dostrzec całość uwarunkowań. Nauczyciel „przedmiotowiec” widzi, co naturalne, przede wszystkim efekty swoich zajęć edukacyjnych. Osoba nie prowadząca takich zajęć może łatwiej zanalizować wyniki całościowe i szybciej zauważyć ewentualne niepowodzenia.

W przypadku zauważenia problemów, wykształcenie psychologiczno-pedagogiczne pozwoli na zdiagnozowanie przyczyn tych niepowodzeń. Wiadomo powszechnie, że właściwa diagnoza jest kluczem do znalezienia sposobów rozwiązania problemów. Z tym punktem wiąże się również możliwość szybkiej reakcji i zmiany stosowanych przez nauczycieli metod pracy.

Oczywiście trudno sobie wyobrazić, że poszukiwanie metod poprawy złej sytuacji ucznia nastąpi bez udziału nauczycieli prowadzących zajęcia edukacyjne. Tylko wspólna praca nad tym zagadnieniem może dać wymierne efekty. Tym bardziej, że możemy założyć, iż pierwsze rozwiązania niekoniecznie muszą być najlepsze. Wspólna praca, w wyniku której znalezione zostaną najefektywniejsze metody pracy z konkretnym uczniem, powinna być kolejnym zadaniem zespołu do spraw specjalnych potrzeb.

Z moich doświadczeń wynika, że mogą pojawić się problemy z uczniami klasy integracyjnej, nie posiadającymi orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego. Praca z nimi nie może być pomijana. Należy wyjaśnić im status uczniów z orzeczeniem, przyczyny wydania orzeczeń. Warto zapoznać wszystkich członków oddziału integracyjnego z objawami choroby, jej przyczynami i sposobami rekompensowania różnic fizycznych i psychicznych. W szkole ponadgimnazjalnej uczą się osoby wkraczające w dorosłość, to sprawia, że tego typu uświadamianie jest łatwiejsze, niż w poprzednich etapach edukacyjnych. Nie możemy jednak uważać, że takie działania są już niepotrzebne. Praca z uczniami oddziałów integracyjnych jest kolejnym zadaniem zespołu do spraw specjalnych potrzeb.

Bardzo ważne jest stałe monitorowanie procesu integracji uczniów klasy integracyjnej oraz reakcji ich rodziców. W przypadku narastania pewnych animozji, konfliktów lub sporów ważne jest, aby szybko zdiagnozować sytuację i podjąć działania naprawcze. Może zachodzić potrzeba dodatkowego spotkania się nauczycieli uczących w oddziale integracyjnym, spotkania uczniów z psychologiem bądź spotkania rodziców uczniów ze specjalistami, zajmującymi się pracą z uczniami o specjalnych potrzebach lub specjalistami spoza szkoły. To zadanie także dobrze jest powierzyć zespołowi do spraw specjalnych potrzeb. Osoby z zespołu na co dzień pracują z uczniami. Łatwiej więc im niż dyrektorowi szkoły zaobserwować symptomy problemu.

Pracując z osobami ze specjalnymi potrzebami nie sposób nie podnosić swoich kwalifikacji, nie wymieniać doświadczeń. Tę potrzebę świetnie zaspokajają różnego rodzaju konferencje organizowane przez organizacje pozarządowe oraz instytucje powołane do szkolenia nauczycieli. Moim zdaniem, powinno być zasadą, by dyrektor brał udział w tego

typu spotkaniu raz do roku. W pozostałych zebraniach niech wezmą udział inni członkowie zespołu do spraw specjalnych potrzeb. Jest to doskonała okazja, by poszerzać krąg osób zainteresowanych problematyką integracji. Wspólne omawianie problemów, z jakimi spotykają się nauczyciele, pedagodzy szkolni oraz psychologowie powoduje wzrost motywacji do lepszej pracy, wymiany doświadczeń. W trakcie tych spotkań osoby te mają możliwość zaprezentowania swojego zdania w konkretnej kwestii. Możliwość artikulacji własnych poglądów dodatnio wpływa na ich uporządkowanie i zweryfikowanie.

Ważnym elementem pracy z uczniami o specjalnych potrzebach edukacyjnych jest istnienie grupy wsparcia. Jest to grupa uczniów, pracujących z uczniami o specjalnych potrzebach. Wolontariusze wykonują zadania, które trudno przecenić, dlatego w każdej szkole warto powołać i kierować grupą wolontariuszy, będących wsparciem dla uczniów potrzebujących wsparcia. Dzięki nim łatwiej jest zorganizować choćby udział w spektaklu teatralnym, czy koncercie, organizowanym przez instytucje kultury. Nie trzeba wielkiej przenikliwości, żeby zauważyć, jak ważna jest codzienna praca z grupą wsparcia. Członkowie zespołu do spraw specjalnych potrzeb są najlepszymi osobami, które mogą wypełnić to zadanie.

Skład zespołu do spraw specjalnych potrzeb

Zastanówmy się teraz, kto powinien wejść w skład zespołu. Zespół nie może być zbyt duży, aby był w stanie dobrze pracować. Z zadań, które można przed takim zespołem postawić wynika, że zespół powinni stanowić pracownicy mający na co dzień do czynienia z osobami o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Dlatego nie można pominąć nauczycieli prowadzących zajęcia edukacyjne w oddziałach, w których uczą się uczniowie ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Warto zadbać o udział w pracach wychowawcy takiego oddziału. Bez wątplenia niezbędni są tu pedagodzy i psychologowie, którzy dzięki swojej wiedzy i doświadczeniu będą mogli przedstawić teoretyczne rozwiązania pojawiających się problemów. Oni także będą wykonywać w praktyce większość postawionych wyżej zadań. Na koniec warto zadbać, aby przewodniczącym zespołu był członek dyrekcji – najczęściej będzie to zastępca dyrektora. Dzięki takiemu usytuowaniu prawnemu, ustalenia zespołu dotyczące codziennych działań, czy zachowań nauczycieli będą respektowane przez wszystkich nauczycieli w szkole. Myślę, że 5–6 osób w zupełności wystarczy, aby szkolna praca przebiegała bez zbędnej zwłoki, sprawnie i efektywnie.

Oczywiście musi istnieć platforma, na której przekazywane byłyby ustalenia zespołu co do kierunków pracy z uczniami o specjalnych potrzebach i pozostałej grupy uczniów. Warto do tego wykorzystać formułę cyklicznych spotkań zespołu do spraw specjalnych potrzeb z nauczycielami uczącymi w danym oddziale. Moim zdaniem, podczas takich spotkań będzie okazja do przedyskutowania zaleceń zespołu do spraw specjalnych potrzeb, wymiany uwag i spostrzeżeń nauczycieli na temat pracy z uczniami o specjalnych potrzebach oraz przyjęcia wspólnej i jednorodnej strategii działania nauczycieli w danym oddziale. Liczbę takich spotkań w roku wymuszają potrzeby, jednak sądzę, że powinno się odbyć przynajmniej jedno spotkanie w ciągu etapu kształcenia.

Spotkania na temat klas pierwszych, które wprowadziłem chcę rozszerzyć na wszystkie oddziały. Przekonuje mnie do tego fakt, że ustalenia ze spotkań są konsekwentnie

realizowane przez nauczycieli uczących w danym oddziale, co w oczywisty sposób wpływa na podniesienie efektywności nauczania.

Dyrektor, który zdecydował się powołać zespół po raz pierwszy, powinien swoim zachowaniem pokazać, że przywiązuje dużą wagę do jego pracy. Dlatego pierwsze posiedzenie tego zespołu musi odbyć się w obecności dyrektora. W czasie tego spotkania dyrektor zapewne zdefiniuje zadania zespołu, swoje oczekiwania co do efektów pracy oraz czas, w którym należy wykonać poszczególne zadania. Warto, by przewodniczący zespołu wiedział, że dla kierowania zespołem zostaje wyposażony w prawo wydawania poleceń członkom zespołu, ich egzekwowania oraz zgłaszania do dyrektora szkoły wniosków o nagrodzenie jego członków za pracę. Jednocześnie przewodniczący zespołu powinien zdawać sobie sprawę, że odpowiada przed dyrektorem za wykonanie wszystkich nałożonych zadań, że jego praca będzie monitorowana i nagradzana.

Jeszcze przed zebraniem warto zastanowić się nad przydziałem zadań dla poszczególnych członków. Ktoś będzie dbał o wybór uczniów, których problemami zespół będzie się zajmował. Później wskazana jest dyskusja na temat zaleceń poradni lub własnych spostrzeżeń, wynikających z obserwacji zachowania uczniów w szkole. Powinna następnie powstać notatka o konkretnych zaleceniach do pracy z uczniami – tu nie do przecenienia jest rola pedagoga oraz psychologa szkolnego. Z notatką tą muszą zapoznać się wszyscy nauczyciele uczący tego konkretnego ucznia oraz jego rodzice lub prawni opiekunowie. Warto zadbać o to, aby fakt zapoznania się wszyscy potwierdzili podpisem. Pozostaje tylko monitoring wypełniania zaleceń – tę rolę śmiało można powierzyć wychowawcy klasy. Musi mieć on świadomość, że zawsze może zwrócić się do przewodniczącego zespołu do spraw potrzeb specjalnych z wszelkimi uwagami, wnioskami, czy wątpliwościami.

Przedstawione rozwiązania można łatwo zaadaptować w każdej szkole. Nieważne, czy mamy do czynienia z uczniami wybitnie zdolnymi, niedostosowanymi społecznie, czy z niepełnosprawnościami – zawsze wymagają oni dodatkowych działań nauczycieli. Te dodatkowe działania muszą być skoordynowane, gdyż w przeciwnym przypadku nie przyniosą spodziewanych efektów. Zespół do spraw specjalnych potrzeb może z powodzeniem pełnić rolę koordynatora działań szkoły w stosunku do każdego ucznia ze specjalnymi potrzebami. Nikt nie zabrania powtarzania niektórych rozwiązań tam, gdzie jest to możliwe. Zdobyte doświadczenia mogą być ponownie wykorzystane, czy też twórczo zmodyfikowane tym łatwiej, że ten sam zespół ludzi jest odpowiedzialny za pomoc wszystkim uczniom potrzebującym pomocy.